

C O D Z I E N N Y

# KURJER LUBELSKI

**CENA PRENUMERATY:**  
 W Lublinie   rocznie 5 rb. 20 kop.  
                   kwartalnie 1 " 30 "  
                   miesięcznie — " 45 "  
 Z przesyłką pocztową:  
                   rocznie 6 rb. — kop.  
                   kwartalnie 1 " 50 "  
 Zagranicą 8 rb. rocznie.  
 Zmiana adresu poczt. 20 kop.

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA:** Krakowskie-Przedmieście 60.  
 Skrzynka pocztowa № 62.

**TELEFON** Redakcji i Admistr. 2-82, Drukarni 2-72.

Administracja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej popoł. i od 5-ej do 6-ej wiecz. W niedziele tylko od 10-ej do 12-ej.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej wieczorem.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
 Jednoszpaltowy wiersz petitem lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 kop., na 2-ej stronie — 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.  
 Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu.  
 Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Prace nadesłane bez wskazania warunków Redakcja zamieszcza bezpłatnie. Rękopisów nie zwraca się.

## „POMOC”

Lubelskie Spółdzielcze Towarzystwo popierania drobnego przemysłu poleca uwadze Publiczności:

samodziałowe płótno lniane, ręczniki, obrusy, serwety, płócienka kolorowe, wełniaki i wełny.

doniczki, kosze, szczotki ryżowe.

Przyjmuje zamówienia na worki, żagle i płótno do suszenia chmielu.

### „HYGIENA TWARZY I RĄK,”

wszechświatowej sławy

„SIMI” (płyn)

Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa piegi, wagi, liszaje, krosty, oraz tłuszcz i połysk twarzy.

Nadaje twarzy piękność i urok młodości.

Cena flakonu Rb. 1.70.

Wystrzegać się falsyfikatów w opakowaniu niemieckim, wywołujących zapalenie skórne. Żądać tylko w opakowaniu polskim lub rosyjskim.

Przedstawiciel **JÓZEF GROSSMAN.**

Warszawa, Żłota 16, tel. 184-44.

### Marzenia.

Gdybym sam na wielkim globie  
 był doktorem medycyny,  
 Tobym kazał zewsząd sobie  
 znosić hojne dziesięciny,  
 Do pacjentów z wizytami  
 złotym jeździłbym rydwanem,  
 Byłbym władcą nad władcami:  
 życia panem, śmierci panem!..

Gdybym służył Melpomenie  
 jako sługa jej jedyny  
 Codzień zbierałbym na scenie  
 brawa, bisy i wawrzyny;  
 Co trzy dni jubileusze  
 bym urządził z wielką wrzawą,  
 Dziś się bowiem dzielić muszę  
 z kolegami nawet sławą.

Gdybym w roli adwokata  
 stawać mógł za obie strony,  
 By z całego do mnie świata  
 szedł skarżący i skarżony,  
 Pełno byłoby w mej kiesie  
 miałbym sławę, miałbym mienie,  
 A wieść o Demostenesie  
 wnetby poszła w zapomnienie!..

Gdybym wreszcie sam na globie  
 pijać koniak mógł Szustowa,  
 Nie żalowałbym go sobie  
 tak nie szczędzę dziś wam słowa  
 Tylko ról by zaszła zmiana,  
 bowiem pióro bym porzucił:  
 Sam bym koniak pił od rana,  
 a... świat pieśń by o mnie nucił!..

## Podania o przyjęcie do Męskiego Prywatn. Seminarjum dla nauczycieli ludowych W URSYNOWIE

wraz z dokumentami (świadczenie szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ech osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 maja r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I (w wieku lat 15—17) i na kurs II (od lat 16—18) winni stawić się na egzamin w Ursynowie 2 czerwca r. b. o godzinie 8 rano.

Kancelarja Seminarjum wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia.

## Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Szanownych Odbiorców naszych, że wyłączna sprzedaż drożdży naszych na Lublin i okolice z dniem 3 Marca powierzona została p. **Antoniu Krychowskiemu** w Lublinie.

*Właściciele Lubelskiej Drożdżowni*

**S. WRZODAK i W. BARCISZEWSKI**

Powołując się na powyższe zawiadomienie, uprzejmie komunikuję, że sprzedaż drożdży „Lubelskiej Drożdżowni” odbywać się będzie w moim Handlu Win przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście № 25** oraz w Hurtowni Stowarzyszenia Spożywczego Kupców Chrześcijan m. Lublina, ul. S-to Duska № 10.

Z poważaniem

*Antoni Krychowski*

## Rozwój i działalność Lub. Oddz. Tow. „Przyszłość“.

Wobec mającego się odbyć w niedzielę Ogólnego Zebrania lubelskiej „Przyszłości“, na czasie będzie przytoczenie charakterystyki tego Towarzystwa.

Rozwój i potęga wszelkich organizacji społecznych zależy przede wszystkim od właściwego zrozumienia i odczucia przez zorganizowanych tych idei, jakie dane organizacje w siebie zawierają. Niestety, zrozumieniem i odczuciem takim przez długi, bardzo długi czas nie odznaczał się Lubelski Oddział „Przyszłości“. Bowiem od chwili powstania swego, przechodził w ciągu kilku lat przez szereg upadków, których przyczynę trudno byłoby inaczej tłumaczyć, aniżeli właśnie brakiem odczucia właściwych jego zadań przez stowarzyszonych. Dopiero rok ubiegły był w dziejach Oddziału tego szczęśliwszym. W ciągu tego jednego roku podźwignął on się z zupełnej już — zdawało się — ruiny i dzięki rucnliwości i owocności swej pracy zajął poważne miejsce w rzędzie kulturalnych stowarzyszeń m. Lublina.

To też uważamy za słusze streścić tu w krótkości ciekawą sprawę jego rozwoju, świadcząca o tym, jak ważnym czynnikiem wychowawczym i kulturalnym są u nas stowarzyszenia abstynenckie i jak wiele w ciągu krótkiego czasu działać mogą, jeśli pracę w nich podejmą ludzie ożywieni szczerą chęcią działania na polu społecznym.

Po ostatnim upadku w r. 1910 Oddz. Lub. prawie, że przestał istnieć. Tylko od czasu do czasu, w dni karnawałowe, zbierało się w użyczanym lokalu kilkanaście osób, uważających się za członków „Przyszłości“, w celu potańczenia i zabawienia się, przyczym, podobno, zasady abstynenckiej nie bardzo przestrzegano. Ten stan bezczynności trwał do listopada r. 1912. Wtedy dopiero grupka dawnych abstynentów, złożona z kilkunastu młodych ludzi, postanowiła pobudzić znowu do życia zamarle stowarzyszenie i poprowadzić je na szeroką skalę.

Zwołano zebranie, na którym zbudowany na nowo Oddział reprezentowały 24 przybyłe osoby. Oczywiście była to grupka zbyt szczupła do rozpoczęcia jakiegokolwiek działalności, tymbardziej, że Stowarzyszenie, jakgdyby faktycznie dopiero zrodzone, nie posiadało żadnego majątku, ani w gotowiznie, ani w ruchomościach. Użyczany dotąd bezinteresownie lokal z umeblowaniem — tracono, wobec wyjazdu użyczającego. Należało więc przedewszystkiem pomyśleć o nowym, na wynajęcie którego pieniędzy nie było.

Ale od czegoż energja i zapał młodzieńczy, który w takich wypadkach także nie liczy się z żadnymi trudnościami? Nie zrażając się niczym, urządzono wspólnymi siłami wieczornicę artystyczną, która powiodła się niezłe i przyniosła czysty zysk w sumie kilkudziesięciu rubli. Dzięki tej wieczornicy, nowy rok 1913 powitało młode Stowarzyszenie we własnym, wynajętym lokalu, którego opłata wynosiła miesięcznie rubli 15. Wprawdzie, był to lokal, w którym oprócz czterech ścian nie więcej się nie znajdowało, ale i z tym umieli sobie młodzi organizatorowie poradzić. Udało się bowiem pożyczyć „na

tymczasem“ stół i kilka krzeseł, a za pozostałe jeszcze z wieczornicy pieniądze kupiono cztery ławki. I oto — umeblowanie gotowe. Nieustępujące w zapale abstynentki postarały się o kilka obrazków, które przystrojono we „własnego wyrobu“ ramki papierowe — i lokal Stowarzyszenia przybrał nawet miły, choć skromny wygląd.

Zresztą z każdym niemal tygodniem zamożność ruchliwych abstynentów wzrastała obficie: dziś zawieszono uroczyście własną lampę, za tydzień wniesiono własny stół i wieszadła, wreszcie z czasem ukazała się i szafa na książki, własne krzesła, jeszcze stół i kilka ławek, lampa do pożyczonej „latarni czarnoksiężkiej“ — ba! nawet własny gramofon!

Życie młodego stowarzyszenia rozpoczęła się w całej pełni. Przedewszystkiem zakrzętnięto się około urzędzenia odczytu publicznego, który wygłosił dr. Borsukiewicz p. t. „Szkodliwości alkoholu“. Odczyt ten, jak również i inne późniejsze, — skupiały dość licznie słuchaczy, przeważnie z pośród robotników i przynosiły zawsze nawet dochód pieniężny. A obok piętneznego — stokroć ważniejszy moralny, którego przejawy rychło rzuciły się w oczy.

Pozwolę tu sobie przytoczyć przykład charakterystyczny i wymowny, którym Stowarzyszenie słuszenie szczyć się może. Jednemu z członków Tow. udało się namówić na wspomniany odczyt współtowarzysza fabrycznego, nałogowego zwolennika alkoholu, człowieka już czterdziestoparoletniego, posiadającego liczną rodzinę. Przekonywujące słowa prelegenta, a później serdeczna uprzejmość młodych członków, tak silnie podziałały na tego o wrażliwej naturze człowieka, iż niezwłocznie do Stowarzyszenia się wpisał, postanawiając zerwać stanowczo z dotychczasowym nałogiem. Postanowienie to nie było tylko chwilowe, bo oto dziś człowiek ten, bardzo skądinąd wartościowy, jest jednym z energiczniejszych i najbardziej T-wu oddanych członków.

Ten wyraźnie rzucający się w oczy wpływ Stowarzyszenia podniecał zapał stowarzyszonych. Zarząd energicznie krętał się i przemyślał nad utrwaleniem bytu nie mającej jeszcze mocnych podstaw instytucji, snuł plany rozszerzenia działalności Tow., szerzył agitację, przyjmując serdecznie wpisujących się na członków.

Największą troską Zarządu było, aby należących już do Stow. członków utrzymać — dając im wszystko to, co Stow. dać może, a więc: miłą, szlachetną i pożyteczną rozrywkę po uciążliwej pracy na chleb, zastąpienie sztucznej, brutalnej i zgubnej podniety, jaką daje alkohol, przez podniety duchową innej natury, a wreszcie — wyrobienie światopoglądu kulturalnego przez odczyty różnej treści, oraz wyieczki naukowe i krajoznawcze.

Aby zająć członkom wolne po pracy wieczory, zużywane dotąd przeważnie na bezcelowe spacerki po ulicach miasta — urządzono gimnastykę dla mężczyzn i kobiet (dwa razy w tygodniu dla każdej płci) która znalazła sporo amatorów w początkach, zwłaszcza między członkiniami, jakkolwiek i mężczyźni oddawali się jej z ochotą. Mieliśmy możność podziwiać zręczne popisy abstynenckiej drużyny gimnastycznej już w letnich miesiącach ub. roku na urządzanej przez Tow.

wieczornicy w sali gmachu po-Dominkańskiego.

Następnie poczęto zastanawiać się nad wewnętrzną organizacją pracy w Stowarzyszeniu.

(Dok. nast.)

B. B.

## Na widowni politycznej.

### Rewolucja brazylijska.

W Ameryce rewolucje są zjawiskami zwykłymi. Tam się ciągle kotłuje. Tam ciągle wynurzają się zmodernizowane Pizarry i Kortezy. Zdobywcy! Poszukiwacze awantur, przygód ryzykownych. Ambitnicy, walczący z sobą o władzę, a to w Ameryce jednej i drugiej tyle znaczy, co o pieniądze.

I tak być musi, dopóki się nie skonsolidują nacje o jakowychś wyraźniejszych fizjognomjach społecznych.

W tej chwili w Brazylii, ściślej — w nielicznych jej miastach, odbywają się próby wydarcia władzy konserwatystom republikańskim przez sferę „liberałów“.

Od 20 lat panują konserwatyści, t. j. ci republikanie, którzy są najbardziej uspołecznieni, ucywilizowani, zorganizowani, którzy reprezentują wielki kapitał i wielką własność ziemską. Jednym słowem, ci, co się dorobili majątku i jakiejś kultury europejskiej.

Z niemi zmagają się liberałowie. To jest ludźle, co nie mają, a chcą mieć — władzę i przez nią dostatki. Walka więc toczy się o to, kto się dostanie do państwowego żłobu!

Dotychczas panują konserwatyści, którzy po chwilowych rosterkach, ze strachu przed liberałami połączyli się w jedno stronnictwo i wybrali na prezydenta Wacława Brazy. Wenceslao Braz jest podobno bardzo porządnym i uczciwym człowiekiem. 15 listopada b. r. obejmie rząd z rąk obecnego prezydenta marszałka Hermesa da Fonseca. Program jego to oczyszczenie, o tyle o ile urzędów brazylijskich z łapowników i złodziei, co, oczywiście, połączone być musi z reformą finansów. Brazylija jest bardzo w Europie zadłużona, ale wytrzyma wszelkie ciężary długów, ponieważ ma nieskończoną moc bogactw przyrodzonych: w drzewie, kauczuku, kawie, zbożu wszelakim i t. d. Tylko rąk potrzeba do pracy!

Tak więc znowu rządzić mają konserwatyści. Brazylijscy urzędowi i nieurzędowi złodzieje, oraz awanturnicy w strachu. Stąd niezadowolenie, zwłaszcza wśród „liberałów“ — stąd próby wzniecania tu i owdzie rozruchów. Stan de Caera, tak duży, jak całe Niemcy, opanowany przez rewolucję. Mogą za tym przykładem pójść inne stany. „Liberałowie“ umieją agitować. Umieją pozyskać do zrealizowania pomysłów rewolucyjnych nawet kilku generałów. Stąd ogłoszenie stanu oblężenia nawet w Rio de Janeiro, stąd areszty agitatorów i t. d.

## Informacje i pogłoski.

Prawa doktorów, kończących uniwersytety zagranicą. Ministerjum oświaty zaprzecza pogłoskom, jakoby doktorzy, którzy ukończyli uniwersytety zagranicą, przy składaniu egzaminu w Rosji mieli być zwalniani od obowiązku posiadania matury rosyjskiej. W sprawie tej senat nie powziął jeszcze żadnej decyzji.

Wynagrodzenie nauczycieli. Prawo z d. 23 maja 1912 roku o polepszeniu położenia materialnego nauczycieli spowodowało cały szereg nieporozumień i postawiło rady pedagogiczne w nadzwyczajnym trudnym położeniu. Prawo to — poza polepszeniem położenia materialnego nauczycieli w sensie podwyższenia wynagrodzenia — przewidywało, że żaden nauczyciel nie ma prawa dawać naogół więcej lekcji niż 20 na tydzień. Wskutek tego, wielu nauczycieli, mających w szkołach rządowych po 18 lekcji, a w prywatnych po 12, będzie musiało zrzec się wykładów w tych ostatnich.

Wobec tego — po wydaniu prawa d. 23 maja r. 1912 posypały się do ministerjum oświaty skargi, na skutek których postanowiono zebrać informacje o stanie rzeczy i opracować

nowy projekt prawa bardziej odpowiadający warunkom życia.

**Podatek szkolny.** Ministerjum oświaty poleciło kuratorowi okręgu, ażeby średnie zakłady naukowe wniosły natychmiast do kas skarbowych zaległy podatek 3 proc. z opłat za naukę, należny ministerjum na otworzenie kapitału t. zw. budowlanego, przeznaczonego na rozszerzenie i budowę nowych szkół.

**Nowy środek na gruźlicę.** Wynalazca nowego środka na gruźlicę profesor Szpis zakomunikował, że w najbliższej przyszłości ukaże się w specjalnych pismach medycznych niemieckich szczegółowy opis wynalezionego środka. — Skuteczność środka wynalezionego będzie sprawdzona przez powagi niemieckie i wspaniałowie z grona lekarzy.

Preparat ten dotąd nie będzie oddany do sprzedaży, dopóki nie będą opracowane sposoby zastosowania środka do wszelkich objawów gruźlicy.

**Przeciw fałszowaniu nawozów sztucznych.** Do Dumy wniesiono projekt prawa, mającego na celu ukrócenie fałszowania nawozów sztucznych. Handel temi artykułami ma być poddany kontroli w ten sposób, aby nawozy sztuczne, czy to czyste, czy zmieszane z innymi ciałami nawozowymi lub rozrzedzającymi, wyrobu krajowego i zagranicznego, były sprzedawane tylko w nieuszkodzonych i starannie opłombowanych workach, beczkach, skrzyniach albo innych opakowaniach noszących etykietę, na której dokładnie byłyby oznaczone: fabryka, skład albo osoba, odpowiadające za dobroć towaru, stopień rozdrobienia i zawartość procentowa pożytecznych składników.

W celu dozoru nad dobrocią znajdujących się w handlu nawozów sztucznych, główny zarząd rolnictwa ustanowił ma okręgi, w każdym okręgu zakładać ma laboratorium, stacje doświadczalne, które badać będą próby nawozów i wykonywać analizy na żądanie sądów i stron procesowych.

## Polacy dla Ameryki.

W r. 1912 obie Izby prawodawcze Stanów Zjednoczonych, kongres i senat, uchwaliły t. zw. bill (prawo) Burnetta, orzekający, że przychodźca do Ameryki musi umieć czytać w jakimkolwiek języku, a jeśli nie umie—to ma wstęp wzbroniony. Prezydent Taft zaprotestował przeciwko temu prawu, wobec czego nie weszło ono w życie.

Zwolennicy billu Burnetta, a przeciwnicy przychodźstwa do Ameryki Słowian — przeciwnim to bowiem skierowany był bill—pocieszali się nadzieją, że przeprowadzą go za rządów nowego prezydenta, Wilsona. Wilson bowiem zawsze występował przeciwko imigracji Słowian, jako rzeszy najmniej kulturalnej i cywilizowanej.

Ale zupełnie niespodziewanie prezydent Wilson zmienił zdanie i występuje obecnie w obronie przychodźstwa Słowian. Twierdzi on, że bill nie zapobiegnie napływowi do Ameryki anarchistów i rozmaitych wyrotowców, ani kryminalistów, bo ci umieją czytać i pisać. Przybysze Słowianie garną się do nauki, zakładają szkoły dla swych dzieci. Jeżeli więc przybywają do Ameryki, jako analfabeci — co zresztą nie jest ich winą, — to wkrótce brak ten uzupełniają. Dzieci ich zazwyczaj stają się najlepszymi obywatelami Stanów. Przybysze ci są potężnym zastępem sił świeżych i tegich.

— Ten nieuczony przybysz — to są własne słowa prezydenta Wilsona — ciężką swą pracą fizyczną wznosi fundamenty pod gmach dobrobytu Stanów Zjednoczonych, a ponadto dostarcza im jeszcze swych synów, którzy, korzystając z wiedzy, zdobytej w Ameryce, na fundamentach tych wznoszą dalej potężny gmach bogactwa narodowego Stanów Zjednoczonych.

Zapewne tedy Wilson zdoła przeprowadzić swe poglądy i przeszkodzi przyjęciu prawa Burnetta.

Lud polski będzie mógł w dalszym ciągu porzucać swą nieszczęsną i ubogą ojczyznę, aby — wznosić potężny gmach bogactwa narodowego Stanów Zjednoczonych...

## KRONIKA ŻYCIA ROBOTNICZEGO.

**Duma a kasy chorych.** Komisja interpelacyjna Dumy odrzuciła interpelację skrajnej lewicy, wniesioną z powodu niezgodnego z prawem postępowania urzędów państwowych, które drogą aresztowań i administracyjnego wysyłania przedstawicieli robotników, wysuniętych podczas kampanji ubezpieczeniowej, utrudniały robotnikom wykorzystanie prawa o kasach chorych.

**Bojkot kas chorych.** Na niektórych fabrykach robotnicy zniechęceni bezwzględny uporem przemysłowców zamierzają bojkotować kasy chorych.

**Robotnicy i fabrykanci żydowscy.** W żargonowym piśmie robotniczym, „Cajt“ ukazała się korespondencja z Warszawy, rzucająca ciekawe światło na aktualną obecnie kwestję garnięcia się proletarijuszki żydów do pracy fabrycznej i rolę, jaką w tym ruchu grają patryjotyczni żydowscy fabrykanci.

Żydowskie gazety nacjonalistyczne nawołują robotników żydowskich do „wzmocnienia swojej twierdzy“ i szydzą z robotników, którzy w obecnej chwili bojkotu oddają się w dalszym ciągu „mrzonkom o solidarności proletariatu“. Prasa ta jednocześnie przytacza „fakty“, jak od chwili wybuchu gwałtownego antysemityzmu, fabrykanci żydowscy „poprawili się“, w stosunku do swych współwyznawców robotników. Jako na jeden przykład przychylności fabrykantów wskazują na fabrykę Polakowa.

**Zamknięcie ogólnomiejskiej kasy.** Dyneburg jest jedynym miastem, w którym robotnikom dzięki energicznej i solidarnej akcji udało się uzyskać ogólnomiejską kasę. Ustawa jej została zatwierdzona przez inspektora fabrycznego. Fabrykanci z początku nie bardzo się opierali wprowadzeniu ogólnomiejskiej kasy, gdy ona jednak zaczęła wchodzić w życie, zmienili swe stanowisko i zaczęli domagać się jej rozwiązania. W rezultacie ten sam inspektor fabryczny, który ustawę kasy zatwierdził, ogłosił, że ona jest zamknięta i że na miejsce jej będą założone drobne kasy. Robotnicy występują ze skargą na rozporządzenie inspektora do Rady ubezpieczeniowej.

## NOWY PROCES RUSOFILSKI.

Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się proces Bendasiuka i towarzyszy, oskarżonych o agitację rusofilską w Galicji. Na ławie oskarżonych zasiedli: słuchacz praw i dziennikarz, 37-letni Szymon Bendasiuk, duchowny prawosławny, 33-letni Maksym Sandowicz, duchowny prawosławny, 32-letni Ignacy Studyma i słuchacz praw, 28-letni Bazyli Kołdra.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w czasie do roku 1909 do 1912 przedsięwzięli takie czynności, które zmierzały do oderwania Galicji lub jej części od monarchji austriackiej i dopuścili się przez to zbrodni zdrady stanu. Nadto na wszystkich oskarżonych ciąży zarzut szpiegostwa wojskowego.

Pierwsze zaraz posiedzenie sądu rozpoczęło się od zajścia. Bendasiuk chciał zeznawać w języku rosyjskim, prezes sądu jednak i obrońca prosili o używanie języka ruskiego. Gdy Bendasiuk mimo to, obstawał przy języku rosyjskim, obrońca jego, Dudykiewicz zażądał powołania tłumacza literackiego języka rosyjskiego. Trybunał żądaniu temu odmówił, poczym Dudykiewicz oświadczył, że ustępuje przed siłą.

Odczytywanie aktu oskarżenia trwało o koło trzech godzin. Rozprawy, do których powołano 96 świadków, przeważnie Rusinów, potrwają przypuszczalnie około 6 tygodni. W charakterze znawcy powołano oficera sztabu generalnego. Obrońcy sprowadzili stenografów. Niektóre nacjonalistyczne dzienniki rosyjskie wysłały specjalnych korespondentów, „Nowoje Wremia“ aż dwóch.

## Pod znakiem złodziei.

W jednym z pism warszawskich pojawiło się ogłoszenie następującej treści:

### ZŁODZIEJA.

który w przejściu między Marszałkowską a Trębacką skradł mi portfel z pieniędzmi i dokumentami, proszę o zatrzymanie gotowizny, a odesłanie mi dowodów pod adresem: ulica Natolińska 7, Czesław Xawery Jankowski.

Zmieniają się czasy i my z niemi. Co kraj, to obyczaj. Musimy się liczyć ze wszystkim, którzy mają nad nami przewagę. Pertraktacje ze złodziejami są oryginalnym produktem naszych specjalnych warunków. Ale do ludzi posiadających taką władzę należy pisać grzeczniej (w swoim własnym interesie), a więc nie „skradł“, ale „raczył zabrać“ albo „łaskawie uwolnił mię od moich własnych pieniędzy“.

## Z całej Polski.

**Zawieszenie wydawnictwa.** Z decyzji Warszawskiej Izby Sądowej wydawnictwo „Lud Polski“ zostało zawieszono do sprawy sądowej.

**Jubileusz Szewczenki w Warszawie.** Towarz. Ukraińskie w Warszawie zapragnęło uczcić pamięć swego wielkiego poety i zwróciło się w tym celu do arcybiskupa prawosławnego Mikołaja z prośbą o pozwolenie odprawienia nabożeństwa żałobnego w jednej z cerkwi warszawskich. Na depezę, wysłaną przez prezesa Tow. Ukraińskiego, prof. Gutnikowa, arcybiskup Mikołaj odpowiedział, co następuje: „Nabożeństwo żałobne za duszę Tarasa pozwalam odprawić w cerkwi na cmentarzu wolskim, ale bez mów w cerkwi i bez manifestacji politycznych“. Członkowie Tow. Ukraińskiego, ze względu na trudności zebrania się w cerkwi na cmentarzu, położonym daleko za miastem, postanowili odprawić nabożeństwo nie w cerkwi, ale w lokalu Towarzystwa w Alejach Ujazdowskich.

**Obchód Szewczenki.** Ukraińcy urządzili 10 marca w pałacu Sportowym we Lwowie wieczorek ku czci Szewczenki. O działalności Szewczenki mówił poseł Oleśnicki, poczym odbyły się produkcje wokalne i muzyczne. Śpiewał Myszuga. Domy rusińskie ozdobione są nalepkami i flagami. Wczoraj odbyła się akademja ku czci Szewczenki.

Do Zjazdu Higienistów Polskich we Lwowie zwrócił się Zarząd Związku równouprawnienia kobiet polskich o włączenie do tematów obrad Zjazdu i sprawy zniesienia domów publicznych i reglamentacji prostytucji, a zastąpienia jej skuteczniejszym systemem walki z zarazą chorób wenerycznych. Współcześnie Związek odwołał się o poparcie swego wniosku do Rady Warsz. Tow. Higienicznego i do wszystkich Tow. Higienicznych prowincjonalnych.

**Stypendjum d-ra Henryka Dobrzyckiego.** Redakcja „Medycyny“ i „Kroniki lekarskiej“, celem utrwalenia pamięci d-ra H. Dobrzyckiego, powzięła myśl utworzenia stypendjum jego imienia dla osób płci obojej, poświęcających się zawodowi nauczyciela ludowego. Myśl tę powziął redaktor tego pisma, dr. Józef Zawadzki; znalazła ona oddźwięk wśród grona redakcyjnego, które przeznaczyło na zapoczątkowanie funduszu rb. 1.000.

**Epilog pościgu na pocztówki Kossaka.** Z liczby właścicieli sklepów, u których inspekcja księgarń i drukarni, przy rewizji konfiskowała pocztówki z reprodukcjami wojska polskiego z obrazów Wojciecha Kossaka, jeden z nich został przez sędziego pokoju skazany na 3 rubl. kary, z tytułu nielegalnego przywozu do Królestwa tych pocztówek. Jednak pocztówek z obrazów Kossaka skonfiskowanych nie zwróciła inspekcja, lecz tylko odesłała reprodukcje z obrazów innych malarzy polskich, między innymi Rozwadowskiego, przedstawiająca wojska polskie, lecz w potyczkach z wojskami austriackimi i innymi, Wojciech Kossak faktycznie pozostał na indeksie.

Co się tyczy konfiskaty przez policję pocztówek, wydawanych w Cesarstwie, treści i tendencji antysemitycznej, policja nie zwróciła zabranych pocztówek, lecz bez pociągania do odpowiedzialności sądowej zobowiązała deklaracją do nietrzymania i niesprowadzania w dalszym ciągu tego towaru.

## Z naszych stron.

Teatr Wielki. Dziś ukaże się po cenach popularnych pełna humoru komedia „Wesele Fonsia“.

— W piątek z powodu generalnej próby z przedstawienia jubileuszowego teatr nie będzie czynny.

— W sobotę po południu dla uczącej się młodzieży piękny poemat Hauptmana „Dzwon zatopiony“, w doskonałym wykonaniu naszego zespołu.

— W sobotę wieczorem rzadka uroczystość teatralna, uczczenie dwudziestopięcioletniej działalności scenicznej, p. Leontyny Lenartowicz-Karskiej. Utalentowana artystka całym szeregiem ról podbiła sobie publiczność lubelską, która tłumnym przybyciem na przedstawienie jubileuszowe, odda hołd talentowi i wytrwałej służbie polskiej sztuce.

Świetna komedia Bliźnińskiego — „Rozbitki“, w wykonaniu najlepszych sił naszego zespołu z jubilatką, jako Zachcińską na czele, niewątpliwie będzie również magnesem przyciągającym.

Próbami kieruje p. Karol Borowski.

Operetka łódzka. W przejeździe do Kijowa, operetka łódzka pod dyrekcją St. Książka da szereg przedstawień w teatrze „Rusalka“. Odegrane będą najgłośniejsze operetki sezonu jako to: „Targ na dziewczęta“ z najgłośniejszym i obecnie najmłodszym tańcem „Tango“, „Zuza“, „Wesoły małżonek“ i inne. Skład solistów stanowią pp. Rogińska, Brochwicz, St. Claire, Janicka, Skrzyżka, Jarzęcka, Leonowicz, Lewandowska, pp. Szczawiński, Miller, Piekarski, Walewski, Jarzęcki, Kowalski, Petrycki, Olsz, Łabędzki i Ciesielski. Orkiestra własna. Chór składający się z 28 osób.

Teatr „Rusalka“ ogrzany jest centralnym ogrzewaniem. Autobusy w godzinach rozpoczęcia i zakończenia przedstawienia kursować będą z Królewskiej do teatru i z powrotem.

We wtorek dn. 17 marca, dane będzie pierwsze przedstawienie; odegrana zostanie operetka „Targ na dziewczęta“ i „Tango“. W środę „Zuza“.

Koncert. Dowiadujemy się, że impresarjo p. Baranowski urządzi w Lublinie, w sali Reursy Kupieckiej koncert znanego pianisty K. Smirnowa, który z wielkim powodzeniem koncertował w Austrii, Niemczech, Danji, a ostatnio w Petersburgu i Warszawie. Koncert odbędzie się w nadchodzącą sobotę.

Odczyt. Staraniem Towarzystwa „Światło“ urządzony zostanie w Lublinie po uzyskaniu odnośnego pozwolenia odczyt Artura Sliwińskiego, znanego prelegenta warszawskiego, cenionego autora prac o Mochnackim i Mickiewiczu i sumiennego badacza dziejów naszych z ostatnich lat dziesiątków. Nie wątpimy też, że odczyt ten wzbudzi zainteresowanie szerszego ogółu i młodzieży.

Prelegent będzie mówił o margrabi Wielopolskim, dając wszechstronny obraz działalności i przekonania tej niepopularnej, lecz w każdym razie niecodziennej postaci.

Z polskiego Związku Nauczycielskiego Dnia 18 o godz. 8 ej w Sali Szkoły Handl. żeńskiej (Namiestnikowska 14) dr. P. Borsukiewicz wygłosi odczyt „Hygiena wieku szkolnego“. Temat interesujący zarówno rodziców jakoteż i wychowawców niewątpliwie pociągnie szerszy ogół. Wejście dla członków P. Zw. Nauczyc. bezpłatnie, dla innych 20 kop.

Zjazd Kółek rolniczych. Dzisiaj o godzinie 6-iej popołudniu w Sali Towarzystwa Rolniczego (hotel Janina) odbędzie się posiedzenie prezesów Kółek rolniczych, należących do Lub. Tow. Rol. w celu przedyskutowania potrzeb i spraw związanych z żywotnością Kółek, obmyślenia sposobów ożywienia ich działalności, trzymania łączności wydziału z Kółkami, nakreślenia dróg wytycznych, po których praca w Kółkach iść powinna.

Jutro w gmachu po Dominikańskim odbędzie się o godz. 10 rano Ogólne Zebranie Delegatów Kółek Rolniczych, na którym oprócz

sproszczenia za rok ubiegły, będą dokonane wybory na miejsce wychodzących członków.

Przekształcenie Towarzystwa. Ogólne zebranie reprezentantów I-go Lubelskiego Towarzystwa Pożyczkowo Oszczędnościowego postanowiło starać się o przekształcenie tego towarzystwa na Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w celu rozszerzenia operacji bankowych.

Zarząd Lub. Tow. Dobroczynności podaje do wiadomości, że od dnia dzisiejszego Kancelarja Towarzystwa będzie otwartą i czynną od godz. 10 rano do 4 po południu prócz świąt.

Oświetlenie Bronowic. Na skutek starań mieszkańców Bronowic ma być wkrótce zaprowadzone oświetlenie gazowe na szosie od mostu na Czerniejówce do składu monopolowego i na drodze prowadzącej do rzeźni miejskiej.

Z Garwolina. Na pokaz, który się odbył w Garwolinie dnia 4 b. m. przyprowadzono 159 koni, w czym 127 włościańskich i 32 ziemiańskich. Rozdano 16 nagród za hodowlę włościanom. Wogóle w powiecie garwolińskim hodowla koni stoi bardzo wysoko i często spotyka się u włościan konie wartości 700—1000 rubli.

## Rozmaitości.

### Amerykańskie pomysły.

Do czego dochodzi pomysłowość kupców amerykańskich trudno sobie wyobrazić. Oto wymowny przykład.

Pewien amerykański fabrykant wyrobów papierowych obmyślił koszule, które mają gorszą siedmiu arkuszy papieru. Codzień można jeden arkusz zedrzyć i w ten sposób udawać przed światem, że się codziennie kładzie czystą koszulę. Ale wynalazca tej praktycznej koszuli nie zadowolili się swoim wynalazkiem i udoskonalił go w ten sposób, że na odwrotnej stronie każdego arkusza gorsu, drukowana jest bardzo ciekawa, sensacyjna powieść.

Więc gorliwi czytelnicy, tejsi powieści, niemogąc się doczekać dalszego jej ciągu, zdzierają po dwa lub trzy arkusze. Popyt na koszule wzrósł do tego stopnia, że wynalazca nie mógł nadażyć z wykonaniem zamówień.

Koszule są numerowane, aby każdy czytelnik wiedział, w jakim numerze szukać dalszego ciągu powieści.

Właściciel patentu ogłasza nieustannie nagrody za najciekawsze powieści i nowele.

## Ostatnie wiadomości.

### O STOSUNKACH NIEMIECKO-ROSYJSKICH.

Paryż. (W.A.T.) Na wczorajszym posiedzeniu w Izbie deputowanych poseł Cochen omawiał stosunki niemiecko-rosyjskie a zwłaszcza wojownicze artykuły prasy niemieckiej. Dowodzi on, że Niemcy boją się rozrostu potęgi Rosji i wywołać chcą wojnę, zanim Rosja przeprowadzi reorganizację armii swojej.

### WIELKI ZAPIS

Lwów. (W.A.T.) Zmarły niedawno śmiercią samobójczą w Monachium lekarz tutejszy Burzyński zapisał cały swój majątek wynoszący milion koron skautom polskiemu.

### ŚMIERĆ DZIENNIKARZA.

Paryż (W.A.T.) Wczoraj zmarł w wieku lat 57 założyciel Matina, Edvards. Karjerę dziennikarską rozpoczął jako reporter Figara, następnie pracował w Golcis i wywierał bardzo wielki wpływ na sprawy bieżące.

### ZMIANY W GABINECIE TURECKIM.

Konstantynopol. (W.A.T.) Dżawid bej bawiący obecnie w Paryżu dla uregulowania finansów tureckich, mianowany został ministrem skarbu na miejsce Rifaat beja, który objął tę rolę robót publicznych po Dżenalu paszy, mianowanym ministrem marynarki.

### TRZĘSIENIE ZIEMI.

Konstantynopol. (W.A.T.) W Ahelati w Armenji miało miejsce straszne trzęsienie ziemi. 442 domy zburzone. Mówią o licznych ofiarach w ludziach. Szczegółów bliższych dotąd brak.

### C Y K L O N.

Paryż. (W.A.T.) Z Madagaskaru donoszą, że szalał tam olbrzymi cyklon, który zburzył kilkadziesiąt domów. Straty materialne olbrzymie. Zginęło 16 osób.

### SZALEŃSTWA SUFRAŻYSTEK.

Londyn. (W.A.A.) O zamachu sufrażystek na obraz Velasquesa Wenus z lustrem donoszą szczegóły następujące: Zamachu dokonano między 12 — 1 w południe. Obraz przecięty został nożem w 7 miejscach. Gdy służba nadbiegła było już za późno. Aresztowana oświadczyła dumnie, że jest sufrażystką, nazywa się Marja Rychardson i liczy 31 lat. Zniszczony obraz zakupiony został w drodze składek publicznych za sumę 45 tys. funtów szterlingów.

## R A D A

### 2-go Lubelskiego T-stwa Wzajemnego Kredytu

na zasadzie § 37 Ustawy niniejszym podaje do wiadomości pełnomocników Twa, że w dniu 24 marca r. b. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu T-wa odbędzie się ogólne doroczne zebranie Reprezentantów, które na zasadzie § 38 Ustawy uważać się będzie za doszłe do skutku bez względu na ilość przybyłych Pełnomocników.

#### PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Zatwierdzenie sprawozdania za 1913 r.
4. Podział zysków za 1913 rok.
5. Zatwierdzenie budżetu na 1914 rok.
6. Wybór 1 członka Zarządu,  
3 członków do Rady,  
3 członków Komisji Rewizyjnej i 3 zastępców.
7. Wolne wnioski.

## DROGOCENNA KSIĄZKA DARMO.

Podajcie mi swój adres, tylko w zamkniętym liście, a ja Wam wyślę BEZPŁATNIE (nie przysyłając pieniędzy lub marek) swój skrócony samouczek Hypnotyzmu, Chyromantji, Fizjognomiki, Frenologii, Grafologii i Astrologji z rysunkami. Za pomocą tej książki dowiedziecie się dużo zajmującego i nowego o sobie lub o waszych znajomych. Za pomocą tej książki łatwo jest określić charakter, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

A D R E S:

Psycho Frenolog Ch. Szyller—Szkolnik. Warszawa Piękna 25-c.



OGŁOSZENIA PRZYJMUJE W WARSZAWIE: Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8.—Dom Handlowy L. i E. Metz & C-o, ul. Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki, pierwsze piętro) — Biuro Ogłoszeń Buchweitz, ul. Marszałkowska № 120

